

Kobus, Jacek

Symposium "Chiny u progu XXI wieku"

Dzieje Najnowsze 32/1, 257-260

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ŻYCIE NAUKOWE

Jacek Kobus
Warszawa

Symposium *Chiny u progu XXI wieku*

16 października 1999 r., w Sali Senatu Pałacu Kazimierzowskiego Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się sympozjum poświęcone tematowi *Chiny u progu XXI wieku*. Sympozjum uświetniła obecność Jego Magnificencji rektora UW prof. P. Węglańskiego oraz ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej Chen Di, który wziął udział w jego rozpoczęciu oraz przysłuchiwał się dyskusji panelowej.

Kulminacyjny punkt obrad sympozjum, panel *Europa Środkowowschodnia — Chiny — modele transformacji*, skupił pięciu dyskutantów: ambasadora Stanisława Cioska, doc. dr. hab. Krzysztofa Gawlikowskiego, prof. dr. hab. Andrzeja Kamińskiego, prof. dr. hab. Jana Kowalika i prof. dr. hab. Wojciecha Roszkowskiego. Podobnie jak w toku całego sympozjum, w którym uczestniczyli z jednej strony badacze Chin i Azji Wschodniej, z drugiej zaś ekonomiści i politolodzy specjalizujący się w badaniu procesów transformacji ustrojowej, podczas panelu spotkały się dwa rozumienia procesów zachodzących w tej chwili w Chinach. Sinolodzy skłonni byli widzieć je przede wszystkim w kontekście procesu modernizacji i okcydentalizacji Chin, wymuszonego przez tragiczny dla Chin tradycyjnych wynik konfrontacji z Europą. Współcześnie Chiny zdają się przy tym w pełnej skali przewyżczać skutki tej klęski, czego wyrazem jest zarówno bezprecedensowy wzrost gospodarczy, dostrzegalne odnowienie potęgi materialnej (w tym także militarnej) tego kraju, jak i postępująca reintegracja terytorialna, której przykładem było zniesienie kolonialnego statusu Hongkongu. Ten punkt widzenia najpełniej wyraził doc. K. Gawlikowski.

Dla specjalistów od transformacji ustrojowej przypadek Chin jest przede wszystkim wariantem odejścia od socjalizmu (gospodarki dyrektywnej) do nowej formacji ustrojowej, którą część uczestników dyskusji nazywała wprost kapitalizmem, mimo że władze chińskie oficjalnie pozostają przy nazwie „socjalistyczna gospodarka rynkowa”. Zwolennicy tej perspektywy badawczej różnili się przy tym między sobą istotnie w ocenie tak przyczyn, jak i przejawów tego zjawiska, przy czym nieodparcie powstawało wrażenie, że spory te zakorzenione były bezpośrednio w aktualnej debacie politycznej w naszym kraju.

Oba zasadnicze podejścia zaprezentowane w trakcie panelu w gruncie rzeczy uzupełniają się — jak zauważył to doc. K. Gawlikowski. Jednakże w trakcie dyskusji różnice między nimi

o tyle sprawiały jej uczestnikom trudności, że czasami, używając podobnych terminów, mówili o zupełnie innych problemach, co w pewnych sprawach uniemożliwiało uzyskanie porozumienia.

Przemawiający w pierwszej kolejności, zgodnie z porządkiem alfabetycznym zaproponowanym przez prowadzącego panel prof. J. Milewskiego, dyrektora Instytutu Krajów Rozwijających się UW, ambasador S. Ciosek zakwestionował pojęcie „modelu transformacji”. Jego zdaniem, o takim modelu można mówić, być może, w Chinach, gdzie przemiany pozostają pod kontrolą władz, na pewno zaś nie w Polsce, Związku Radzieckim (Rosji), czy innych dawnych europejskich krajach socjalistycznych, w których nikt z rządzących nie był w stanie przewidzieć, jakiego rodzaju zmiany spowodują projektowane przez nich reformy.

Doc. K. Gawlikowski wskazał na zasadnicze różnice między środkowoeuropejskim a chińskim modelem transformacji ustrojowej. W Europie Środkowej i Wschodniej reformy, przeprowadzane w następstwie nagłej zmiany politycznej (przejęcia władzy przez dotychczasową opozycję lub przez reformistycznie nastawione skrzydło partii komunistycznej), miały charakter odgórny. Opierając się na pracy Lynna T. White'a¹, K. Gawlikowski wskazał, iż w Chinach przemiany miały przede wszystkim charakter oddolny, a ich początek daje się przesunąć aż do początku lat 70., kiedy to jeszcze za życia Mao lokalni funkcjonariusze, rozwiązując konkretne problemy swoich powiatów i prowincji, zaczęli odchodzić od ideologicznej ortodoksji. Pierwszy zdecydowany krok na drodze reform — rozwiązanie komun ludowych — wynikł m.in. ze spontanicznego ruchu dzielenia ziemi zapoczątkowanego przez 18 rodzin z jednej z wsi prowincji Anhui w 1978 r. Władze centralne jedynie akceptowały *ex post* tego rodzaju inicjatywy, nadając im ramy prawne. Tego rodzaju polityka, tym ważniejsza że po pierwszych sukcesach reform na wsi wzrost dobrobytu stał się podstawą legitymizacji władzy Komunistycznej Partii Chin, stosunkowo często przybierała przy tym charakter „ucieczki do przodu”, w ramach której władze centralne próbowały wyprzedzić społeczne oczekiwania.

Druga różnica między Europą Środkowowschodnią a Chinami polegała, zdaniem K. Gawlikowskiego, na odmiennym, przynajmniej początkowo, układzie sił społecznych. Inteligencja, w europejskich krajach socjalistycznych stanowiąca awangardę reform, w Chinach identyfikowała się raczej z partią i jej kierownictwem. Tymczasem lokalni funkcjonariusze stosunkowo często utożsamiali się raczej z interesami swoich społeczności niż z linią partii.

Trzecia różnica polegała na stopniowości reform w Chinach, w których przemiany ekonomiczne tworzyły bazę dla niewielkiej jeszcze, w tej chwili, liberalizacji systemu politycznego, dając partii rządzącej gwarantującą społeczny spokój legitymizację władzy. W Rosji, przeciwnie, próbowano, w przymusowej sytuacji wynikającej z ekonomicznej katastrofy, gwałtowną przemianą polityczną uratować zachwianą równowagę władzy, co skończyło się klęską.

Prof. A. Kamiński odwołał się w swoim wystąpieniu do teorii modernizacji, zakładającej pewien uniwersalizm drogi rozwojowej wszystkich państw świata, zmierzających, generalnie rzecz biorąc, do liberalnego systemu wolnorynkowego. Różnica między tymi samymi procesami w Chinach i w Rosji, jego zdaniem, polega na różnicy w fazie pewnych procesów o charakterze ustrojowym. Jak mówił, radziecki system komunistyczny przeszedł trzy fazy rozwoju: konsolidacji — za Stalina, rutynizacji — za Chruszczowa i „wczesnego” Breżniewa i w latach 70. wkroczył w okres schyłkowy. W Chinach tymczasem władza komunistyczna została ustanowiona dopiero w 1949 r., a proces jej konsolidacji zakończył się dopiero tuż przed rozpoczęciem reform. Reformy zaś wynikły m.in. z lepszej niż w Związku Radzieckim wiedzy

¹ L. T. White III, *Unstatelypower*, t. 1, 2, M. E. Sharpe, Inc., Armonk, New York 1998.

chińskiego kierownictwa, które znalazło się w otoczeniu dynamicznie rozwijających się „azjatyckich kryzysów” i musiało jakoś na ten fakt zareagować. A. Kamiński wyraził przy tym obawę o zdolność istniejącej struktury politycznej chińskiego systemu do dalszego wytrzymywania dynamiki zmian społecznych.

Prof. W. Roszkowski wskazał na takie przewagi „komparatywne” Chin nad Rosją, jak większa liczba ludności: jedną z przyczyn bankructwa socjalizmu w ZSRR było wyczerpanie się rozrzutnie zagospodarowywanego zasobu ludzkiej pracy, do czego daleko było jeszcze socjalizmowi chińskiemu w momencie zapoczątkowania transformacji; większa zdolność Chińczyków do spontanicznego utrzymywania dyscypliny pracy i innowacyjności, wynikająca z przyczyn kulturowych; odmienna rola nacjonalizmu (w Rosji zamrożone konflikty etniczne wybuchły w momencie kryzysu, w Chinach nacjonalizm jest jednym z motorów reform); konstruktywna rola bogatej diaspory chińskiej. Chiny wybrały również korzystniejszy moment rozpoczęcia reform: w momencie gdy ich gospodarka nie odczuwała jeszcze upadku socjalizmu, a społeczeństwo politycznie zmęczone każdą zmianą gotowe było odczytać jako zmianę na lepsze. Filozofia reform chińskich — w ramach których władze centralne zgadzały się na wyzwalenie oddolnej inicjatywy podczas demontażu starego systemu przewyższała też filozofię przemian w Rosji, w której władze centralne niekonsekwentnie starały się narzucić zmiany społeczeństwu. W rezultacie w toku trwania reform pogłębiały się różnice pomiędzy tymi dwoma modelami transformacji na korzyść Chin, w których bez istotnych koncesji politycznych na rzecz społeczeństwa udało się uzyskać ekonomiczny sukces.

W przypadku Europy Środkowowschodniej, jak mówił W. Roszkowski, dodatkową różnicą był brak politycznej suwerenności — proces transformacji ustrojowej był także procesem jej odzyskiwania, co zmniejszało koszty jej przeprowadzenia, a także różnice kulturowe uprzywilejowujące te kraje w porównaniu z Rosją. Podstawowe pytania na przyszłość, zdaniem W. Roszkowskiego, brzmią: czy względna swoboda panująca w Rosji i innych krajach WNP przełoży się kiedyś na wyższą dynamikę gospodarczą? Czy dynamizm chińskiej gospodarki doprowadzi do rozwoju systemu demokratycznego?

Zdaniem W. Roszkowskiego, Chiny, podobnie jak wszystkie inne kraje przechodzące transformację, przekroczyły już podstawowy próg kapitalizmu — podmioty gospodarcze, przedsiębiorstwa, są już samodzielne i samofinansujące się. Jednak w dalszym ciągu sukces ekonomiczny w wielu sektorach rynku w Chinach zależy od dostępu do kręgów władzy. Stąd wynika część problemów Chin, przede wszystkim korupcja. Inne zaś to bezrobocie, problemy etniczne oraz nierównomierność rozwoju.

Prof. Jan Kowalik skoncentrował się przede wszystkim na krytyce polskiego modelu transformacji. Wskazał na jego zależność od tzw. Washington consensus, wedle którego miała ona polegać jedynie na implementacji skrajnie liberalnego modelu amerykańskiego, pomijając inne możliwe modele kapitalizmu, w tym model szwedzki, niemiecki czy japoński. Przewaga transformacji chińskiej polega właśnie na umiejętności korzystania z tych modeli, w tym przede wszystkim z najbliższego modelu japońskiego. Zdaniem J. Kowalika, o przyszłości Chin zadecyduje to, czy po tragedii Tien'anmen kierownictwo chińskie zdobędzie się na tyle jawności w życiu publicznym, by zapobiec masowej korupcji.

Wszystkie wystąpienia panelistów spotkały się z żywą reakcją tak publiczności, jak i pozostałych dyskutantów. Swoistym, paradoksalnym nieco podsumowaniem było ostatnie wystąpienie doc. K. Gawlikowskiego, w którym wyliczył on paralele historycznych losów Polski i Chin w drugiej połowie XX w., wskazując na takie fakty, jak zaangażowanie premiera Zhou w odsunięcie niebezpieczeństwa radzieckiej interwencji w Polsce w 1956 r., poparcie dla ru-

chu „Solidarności” w latach 80., czy wreszcie rolę zagrożenia ze strony Chin w bankructwie systemu radzieckiego — z jednej strony wymuszało ono dodatkowe zbrojenia, z drugiej zaś bezprecedensowy rozwój gospodarczy Chin stał się wyzwaniem, wobec którego Rosjanie nie mogli pozostać obojętni.

Przed dyskusją panelową zaprezentowano kilkanaście referatów dotyczących najbardziej kluczowych elementów zachodzących w Chinach przemian. Według planów organizatorów powinny one zostać wydane. Symposium zorganizowały wspólnie Instytut Krajów Rozwijających się z Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Orientalistyczny UW, Centrum Badań Azji Wschodniej Instytutu Studiów Politycznych PAN oraz Towarzystwo Azji i Pacyfiku. Przed jego otwarciem uczestnikom zaprezentowano wystawę fotograficzną przygotowaną przez pp. Jacka i Elżbietę Potockich ze zbiorów własnych oraz doc. K. Gawlikowskiego.